

□□ **Paweł Nowak z Rzeszowa odkrył zespół macew leżących w strumieniu, dopływie rzeki Strug, w okolicach Błażowej. Władze miasta, w porozumieniu z wojewódzkimi służbami konserwatorskimi z rzeszowskiej delegatury, chcą przenieść płyty na znajdujący się w pobliżu żydowski cmentarz. Akcją tą zajmuje się Stowarzyszenie "Pro Carpathia" z Rzeszowa.**

Paweł Nowak od lat uprawia turystykę rowerową przemierzając bezdroża Podkarpacia, szczególnie chętnie Pogórze Przemyskie i Dynowsko - Strzyżowskie. Na początku czerwca br. z kolegą penetrowali okolice Błażowej. Szukając brodu przejechał przez jeden z dopływów rzeki Strug. Jego uwagę zwróciły regularne kamienne tablice pokrywające dno strumienia. Kiedy przyjrzał się im bliżej, odkrył napisy. Z tą informacją udał się do Stowarzyszenia "Pro Carpathia" w Rzeszowie, które od lat czynnie zajmuje się ochroną i promocją dziedzictwa kulturowego Podkarpacia. W trójkę, razem z Krzysztofem Zielińskim, redaktorem naczelnym "Skarbów Podkarpackich" oraz przewodnikiem beskidzkim Piotrem Kocząbem udali się na wizję lokalną. Na miejscu zastali kilkanaście kamiennych macew, stosunkowo dobrze zachowanych, leżących w strumieniu.

Kilka z nich, dotyczy to dużych, blisko dwumetrowych płyt, jest pękniętych. Reszta praktycznie nadaje się od razu do przeniesienia, a właściwie powrotu na żydowski cmentarz - mówi Krzysztof Zieliński, członek Stowarzyszenia "Pro Carpathia" i historyk sztuki z wykształcenia. Przetrwały te blisko 70 lat zanurzone w mule i piasku. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby wróciły na swoje dawne miejsce. Jedną z mniejszych macew podniesiono celem ustalenia stanu zachowania wykutych w kamieniu napisów. Jej zdjęcie przesłano do Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie celem przetłumaczenia.

Napis na macewie:

T(u) s(poczywa)

Mąż bogobojny i uczony,

który nauczył Torę publicznie

Pan Abraham

syn Elimelecha bł.p.

zm. 23 tiszrej

roku[5]693 (niedziela, 23 października 1932)

Tłumaczenie Yale Reisner (Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie)

□□ Kontakt Stowarzyszenia z burmistrzem Błażowej Zygmuntem Kustrą zaowocował wstępną umową, że służby miejskie wezmą na siebie całą część techniczną podniesienia z dna strumienia nagrobków. Macewy zostaną najpierw wydobyte, a następnie przewiezione w odpowiednie miejsce, gdzie pod nadzorem specjalistów będą osuszane i poddane konserwacji. Dopiero później trafią na cmentarz. *Dla mnie to oczywista kwestia. To ślady po obywatelach naszego miasta, nie mogło być inaczej* - zapewnia burmistrz Zygmunt Kustra.

Najpierw dogramy sprawy techniczne i w porozumieniu ze służbami konserwatorskimi dokonamy transferu obiektów

To dla mnie najważniejsze, że ludzie - nie oglądając się na instytucje - sami chcą chronić dziedzictwo kulturowe swojego bliskiego otoczenia. Przez całe lata ucząc studentów i nauczycieli walczyłam o taki sposób myślenia i stan świadomości mieszkańców Podkarpacia. I przynosi to efekty - dodaje dr Grażyna Stojak, Podkarpacki Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Na pytanie, co dalej z odkrytymi macewami proponuje kontakt z konserwatorem kamienia, aby przedsięwzięte prace nie zniszczyły wydobytych ze strumienia kamiennych tablic. O środki, które są potrzebne na konserwację obiektów można starać się będzie w przyszłorocznym budżecie, pod warunkiem że obiekty będą wpisane do rejestru zabytków i zostanie złożony wniosek do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Przemyślu najpóźniej do 28 lutego przyszłego roku. Jest duża szansa na przyznanie takich środków, gdyż zabytki te są zagrożone zniszczeniem. Można także wystąpić do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego po pieniądze na prace zabezpieczające macewy, ale procedura jest taka sama jak i w przypadku starań o środki z budżetu wojewódzkiego konserwatora zabytków. *Trzeba pamiętać, że podstawą wszystkich starań o środki na zabytki jest wpis do rejestru zabytków* - dodaje dr Grażyna Stojak.

W lipcu czeka nas niezwykle wydarzenie. Nie tylko pokazywanie śladów po społeczności żydowskiej na Podkarpaciu, ale czynny udział w ich ochronie. Zdaniem konserwatorów kamienia macewy, powinny przetrwać transport, zresztą będą oni nadzorować całą akcję - dodaje Krzysztof Zieliński, członek Stowarzyszenia "Pro Carpathia".

Kilka słów z kart historii Błazowej

Gmina żydowska w Błazowej istniała już w XVIII w. W tym stuleciu miał też powstać kirkut (inne źródła podają wiek XIX). W 1921 r. mieszkało w Błazowej 930 Żydów, co stanowiło 18,2% ludności miasta. Latem 1942 r. Niemcy zlikwidowali getto, a jego mieszkańców przesiedlili do getta w Rzeszowie. Ich zagłada nastąpiła na przełomie lipca i sierpnia 1942 r. w Niemieckim Obozie Zagłady w Bełżcu. Cmentarz żydowski w Błazowej przy ul. księdza Polipca zajmuje powierzchnię 0,61 ha. Zachowało się na nim ok.40 macew (inne źródła podają 15). Kirkut znajduje się na stoku wzniesienia, na północny wschód od miejscowości. Najstarszy zlokalizowany na nim nagrobek pochodzi z roku 1865.